

**DZIECKO JAKO ŚWIADEK TOTALITARYZMU.
DZIECI SYJONU A DZIECI GUŁAGU**

**РЕБЕНОК КАК СВИДЕТЕЛЬ ТОТАЛИТАРИЗМА.
ДЕТИ СИОНА И ДЕТИ ГУЛАГА**

**CHILD WITNESS TO TOTALITARIANISM.
CHILDREN OF ZION AND CHILDREN OF THE GULAG**

Krzysztof Lichtblau

Uniwersytet Szczeciński, Szczecin – Polska

Abstract: The article features a comparison of two very different collections of stories. What binds these narrations is the way they present the influence of totalitarian regimes on children's lives. *Children of Zion* is a set of documents selected by Henryk Grynberg concerning the fate of Jewish children evacuated from the USSR to Palestine by general Władysław Anders. *Children of the Gulag* is a co-operative work by Cathy Frierson and Semyon S. Vilensky. They used source documents archived by the Memorial Association (Общество Мемориал) and Return (Возвращение), a historical-literary society which was established by Wileński himself. In the article the author aimed to present the main differences between the two totalitarian systems and how the systems caused dehumanization of childhood by means of exhausting labor, starvation, separation from parents and murder. What is more, the article contains a comparison of different attitudes towards the method of presenting historical facts and individual experiences. Hence, the scope of the work lies within discourse of representation / representation discourse.

Słowa kluczowe: druga wojna światowa, totalitaryzm, trauma, dziecko

Ключевые слова: Вторая мировая война, тоталитаризм, травмы, ребенок

Keywords: the Second World War, totalitarianism, trauma, children

Dzieci Syjonu to wybór dokumentów żydowskich dzieci ewakuowanych przez generała Andersa ze Związku Sowieckiego do Palestyny. Wyboru tego dokonał Henryk Grynberg na podstawie protokołów spisanych w Palestynie przez polskie Centrum Informacji na Wschód. *Dzieci Gułagu* są owocem współpracy Cathy Frierson i Siemiona Wileńskiego. Tekstami źródłowymi dla badaczy były dokumenty archiwizowane przez stowarzyszenie Memoriał (Общество Мемориал) oraz historyczno-literackie towarzystwo Powrót (Возвращение), którego założycielem jest sam Wileński. Organizacje te mogły powstać dzięki polityce Gorbaczowa, która w 1989 pozwoliła na otwarcie tajnych archiwów państwowych na terenie całego ZSRR.

Pierwszym punktem różniącym te narracje jest kwestia doświadczeń wojennych samych autorów – Grynberga i Wileńskiego. Ten pierwszy miał trzy lata w chwili wybuchu wojny. Przez sześć lat ukrywał się w różnych wsiach i miastach, m.in. mieszkając w ziemiance lub udając Polaka i chrześcijanina w Warszawie. Rosyjski badacz urodził się w 1928 r. – prawie dekadę przed Grynbergiem. Jego najtragiczniejsze doświadczenia przypadają na rok 1948, kiedy to aresztowano go jako wroga ZSSR i po pobycie na Łubiankach został wysłany do obozów pracy. Losy autorów wydają się determinować ich próby opowiedzenia o doświadczeniach terroru systemów totalitarnych.

Historyczną różnicą są również lata, w których los dzieci był niepewny. Żydowskie dzieci były zagrożone w latach drugiej wojny światowej (abstrahuję tu od wszelkich przejawów antysemityzmu). Sytuacja dzieci na terenie Rosji była trudna wcześniej, poczynając od rządów bolszewików (1917–1928), przez dyktaturę Stalina, po drugą wojnę światową.

Autor *Ciągu dalszego* w swojej twórczości dąży do – jak sam to określa – prawdy nieartystycznej, czyli prawdy pozbawionej języka artystycznego, który, po pierwsze, skupiałby uwagę czytelnika na sobie, a po drugie, powodował nieczytelność świadectwa historycznego. Ten wariant pisarstwa obrany przez Grynberga opisuje Justyna Kowalska-Leder:

Wymaga ona (prawda nieartystyczna – przyp. K. L.) przede wszystkim ogromnej dyscypliny słowa, którego zadaniem jest jak najoszczędniejsze, jak najskromniejsze oddanie prawdy o przeszłości, a przede wszystkim o ofiarach. Czytelnik ma obcować z konkretem, znaleźć się jak najbliżej wydarzeń, bez komentarzy autorskich, bez, jak to nazywa, prób uniwersalizacji i generalizacji tragedii Holokaustu¹.

Klasycznym przykładem tej uniwersalizacji, według Grynberga, jest motto *Medalionów* Zofii Nałkowskiej. Autor *Memorbucha* zdanie „Ludzie ludziom zgotowali ten los” przeformułowuje na „Ludzie Żydom zgotowali ten los”. Podkreśla przy tym, że Holocaust był skierowany przeciw Żydom, to oni byli skazywani na śmierć wyłącznie za swoje pochodzenie².

Zupełnie inny problem został przedstawiony przez Wileńskiego. O ile dzieci żydowskie (zazwyczaj razem z rodzicami) trafiały do obozów koncentracyjnych za swoje pochodzenie, o tyle w Rosji dziecko jest obarczone decyzjami rodziców. Mam na myśli np. fakt, że dzieci trafiały

¹J. Kowalska-Leder, *Dzieciństwo czasu Zagłady. Przeciwstawne projekty prawdy, pamięci, i zapisu doświadczenia*, [w:] *Wojna doświadczenie i zapis. Nowe problemy, metody badawcze*, Kraków 2006, s. 315.

²Swój tok rozumowania H. Grynberg pokazuje w eseju *Ludzie Żydom zgotowali ten los*, [w:] idem, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002, s. 101–140.

do obozów za ideologiczną postawę rodziców, co zostało jeszcze ostatecznie zdefiniowane przez Stalina i jego otoczenie w 1949 roku i dzieci wrogów ludu zostawały więźniami Gułagów. Inna, córka opozycjonisty, za niepodpisanie dokumentów potwierdzających jakoby jej ojciec był wrogiem ludu została aresztowana:

Inna, podobnie jak pozostałe dzieci wrogów ludu aresztowane w Moskwie w kwietniu 1949 roku, została skazana na 5 lat zsyłki. Był to przymusowy pobyt w miejscu oddalonym od Moskwy, zazwyczaj na Syberii albo w Kazachstanie, gdzie „elementy niebezpieczne społecznie” musiały znaleźć sobie pracę i lokum oraz co 10 dni meldować się w miejscowej siedzibie MGB³.

W *Dzieciach Syjonu* Grynberg ogranicza się do ankiet przygotowanych przez Centrum Informacji na Wschód. Oczywiście wprowadza zmiany redakcyjne:

Aby usprawnić narrację i uwolnić ją od drewna urzędniczego stylu, musiałem przeredagować większość wybranych akapitów i zdań, ale ich treść nie uległa zmianie. Każdy głos oddzielony jest akapitem. Staralem się przy tym zachować swoisty charakter tej rzadkiej symbiozy dziecięcej opowieści z urzędowym sprawozdaniem⁴.

Autor *Uchodźców* nie pokusił się jednak o wariant, który wykorzystowała np. Pia-Kristina Garde, operując bardzo podobnym formalnie materiałem źródłowym⁵. Szwedzka autorka wykorzystuje informacje zebrane w postaci ankiet przez UNRRA od kobiet uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych i dociera do części świadków. Interesuje ją więc życie ofiar po drugiej wojnie światowej, ich pamięć, ale także weryfikacja wspomnień i doświadczeń. Autor *Ciągu dalszego* skupia się wyłącznie na perspektywie historycznej. Zasadniczą różnicą jest też całkowicie odmienne skonstruowanie dzieła. Garde przedstawia po kolei losy jednostkowych postaci, Grynberg zaś pokazuje różnorodność odpowiedzi na dane pytania. Ten zabieg powoduje, że słyszymy głosy, które wolały jednocześnie, a przy tym uwydatnia różnorodność jednostek, np. gdy poszczególne osoby odpowiadają na pytanie o zawód ojca.

Z podobnej perspektywy, co Garde, starają się spojrzeć autorzy *Dzieci Gułagu*, choć sięgają oni po o wiele szersze spektrum dokumentów, jak np. dekrety państwowe, uchwały i mapy. Wileński i Frierson jasno określają swoje cele:

Dla historyków skupionych wokół Memoriału i Wozwraszczenia najważniejsze pytanie brzmiało: „Co się wydarzyło?”. Dla nas istotne były inne pytania – próbowa-

³ C. A. Frierson, S. S. Wileński, *Dzieci Gułagu*, przeł. A. Sawisz, A. Nowakowska, Warszawa 2011, s. 324.

⁴ H. Grynberg, *Dzieci Syjonu*, Warszawa 2012, s. 9.

⁵ P. K. Garde, *Świadectwo skazanych na śmierć – sześćdziesiąt lat później*, Wołowiec 2009.

liśmy dowiedzieć się jak wydarzenia z dzieciństwa ukształtowały w naszych rozmówcach trwałe nawyki myślenia i schematy zachowań oraz jak wpłynęły one na wybór strategii życiowych, gdy już jako dorośli obywatele Związku Sowieckiego wychowywali własne dzieci⁶.

W przeciwieństwie więc do wariantu przyjętego przez Grynberga autorzy *Dzieci Gulagu* starają się przedstawić życie z traumą, które zdeteterminowane jest przez dojrzewanie jednostki po doświadczeniu granicznym. Jak pisze Bielik-Robson:

istotą traumy jest właśnie to, że zawsze zdarza się „za wcześnie”, jej rozumienie natomiast zawsze przychodzi „za późno”: ludzkie Ja istnieje w stanie desynchronizacji, w wiecznej kondycji opóźnienia, kiedy nic się nie dzieje „w czas”⁷.

Co ciekawe, to postawa autora *Ciągu dalszego* wydaje się bardziej perspektywą historyka, który chce przedstawić minioną rzeczywistość niż literata.

Grynberg ingeruje w tekst np., gdy usuwa pytania zadawane w ankietach. W ich miejsce wprowadza tytuły rozdziałów, które można nazwać kolejnymi etapami przemian politycznych i drogi do Rosji. Konstrukcja *Dzieci Syjonu* zaciera wyrazistość jednostek m.in. przez umieszczenie dopiero na końcu książki imion, nazwisk i informacji o dzieciach. Ich słowa zaś, oddzielone wyłącznie akapitami, zlewają się ze sobą, przez co wydają się krzyczeć. Dzięki temu zabiegowi pisarz bombarduje czytelnika i zwielokrotnia obraz tragedii.

Perspektywa dziecięca jest dla Grynberga kluczowa jako wariant pisania o Holocauście. W rozmowie z Gabrielą Łęcką Grynberg mówi o sobie:

Moja perspektywa dziecka Holocaustu decyduje niemal o wszystkim: od wyboru tematu, narracji i tonacji, do oszczędności środków i skromności stylu. Jestem żywym przykładem tego, jak biografia determinuje twórczość pisarza⁸.

Już od debiutanckiej *Żydowskiej wojny* taką perspektywę przyjmują narratorzy utworów Grynberga.

Ten sposób narracji jest wymuszony biografią autora, ale nie tylko. Bardzo szybko do dyskursu literatury Holocaustu wkracza narracja dziecięca, z pełnym docenieniem jej możliwości poznawczych. Na czym polega specyfika tej formy prezentowania doświadczenia? Sławomir Bułyła opisuje podstawy tej kategorii, która wyrasta na niewiedzy dziecka:

⁶ C. A. Frierson, S. S. Wileński, op. cit., s. 9.

⁷ A. Bielik-Robson, *Słowo i trauma: czas, narracja, tożsamość*, [w:] *Narracje i tożsamość*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, t. I, Warszawa 2004, s. 16.

⁸ Henryk Grynberg w rozmowie z G. Łęcką, *Salon literacki. Z polskimi pisarzami rozmawia Gabriela Łęcka*, Warszawa 1999, s. 101.

Ten pierwotny efekt sprawia, że świadomość dziecka jest czysta i niewinna. Niczymu się ono nie dziwi. Raz, że nie może, bo nie ma skali porównawczej (rzeczywistość Szoa jest jedyną, jaką zna, jedyną mu dostępną). Dwa, że nie wykształtowała się w nim jeszcze zdolność oceny moralnej, a jego niezdolność do wydawania sądów etycznych jest naturalna⁹.

Oczywiście jedną z konsekwencji tej niewinności dziecka jest brak manipulacji informacjami w tego typu tekstach. Zasadniczo jednak wszystko to ulega zmianie w zależności od tego, czy tekst spisywany jest na bieżąco czy po wielu latach, co nie zmienia faktu, że ta perspektywa jest pewnym uwiarygodnieniem świadectwa.

Wszystkie wymienione cechy takiego wariantu pisania o Holocauście są celami sposobu pisarskiego Grynberga. Perspektywa dziecka w konsekwencji prowadzi do tego, co dla autora *Kroniki* jest wartością nadrzędną, czyli uchylanie się od uniwersalizacji Zagłady. Środkiem, który pozwala na to uchylenie, jest fragmentaryzacja, dyskurs dziecięcy zaś, jak pisze Krawczyńska: „umiejscawia się w pół drogi pomiędzy milczeniem a powieścią skończoną”¹⁰. Fragment zaś, zdaniem badaczki, należy rozumieć nie jako część pewnej całości, lecz jako jedyną możliwą poznaną całości. Należy przez to rozumieć, że historia jest pozbawiona ciągu przyczynowo skutkowego, który można by pojmować w sposób racjonalny. Percepcja dziecka wcale takich zależności nie poszukuje.

Z fragmentaryzmem nierozzerwalnie łączy się to, co Sławomir Buryła określił brakiem skali porównawczej związanym z nieznaną innej rzeczywistości niż Holocaust. Prowadzi to w konsekwencji do braku umiejętności opisanego cierpienia, emocji poprzez niemożność posługiwania się porównaniami czy językiem abstrakcyjnym w ogóle.

Jednak czy narracja dziecka-świadka to jedyny wariant pisarski Grynberga? Zarówno na teksty autobiograficzne, jak i teksty będące świadectwami innych, nakłada się perspektywa dorosłego. Buryła pisze, że:

Dziecko w prozie Grynberga patrzy na świat dorosłymi oczyma – nienaturalnie dorosłymi. Trzeba podkreślić rzecz być może banalną, ale nie dla wszystkich oczywistą: w opowiadaniach i powieściach twórcy *Ekipy Antygona* narracja dziecięca jest wypadkową zetknięcia się ze stanem wiedzy autora w momencie pisania¹¹.

Jest to jedną z konsekwencji pisania *ex post*. W żadnej mierze nie jest to wynikiem niedopatrzeń autora *Kadiszu*. Związane jest to z pracą pisarza/autora/edytora, którzy to wg Grynberga powinni zadbać o pamięć,

⁹ S. Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*, Wrocław 2006, s. 331.

¹⁰ D. Krawczyńska, *Własna historia Holocaustu: o pisarstwie Henryka Grynberga*, Warszawa 2005, s. 71.

¹¹ S. Buryła, op. cit., s. 333.

a przez to i przejrzystość świadectw. Ten sposób patrzenia na historię opisuje Karl Jaspers:

Świadomość historyczna sytuuje się w pewnej biegunowości: cofam się i staje przed historią, widzę ją jako coś znajdującego się naprzeciw mnie, jak cały odległy wielki łańcuch górski, w jej głównym zarysie i szczególnych przejawach. Albo też dostrzegam całokształt teraźniejszości, owo Teraz, które jest i w którym ja jestem, i w czego pogłębieniu historia staje się dla mnie obecnością, którą sam jestem¹².

Przy tym, należy pamiętać o fikcjonalności jako jednej z głównych cech literatury, czym przekreślać można jej własności jako sposobowi mówienia o historii w ogóle. Ziębińska-Witek, pisze że: „Dotychczasowe rozważania nad związkami literatury i historiografii skupiały się najczęściej na zagadnieniu służebnej roli literatury (jako sztuki) wobec historii (jako nauki), czyli na pytaniu o użyteczność literatury jako źródła historycznego”¹³. Kwestia wiarygodności jest zawsze obwarowana dyskusją historyków, a namysł dotyczy różnicy pamięci historycznej od indywidualnej. To pociąga za sobą dyskurs o tekstach pisanych na bieżąco w czasie historycznym, lub tych pisanych z dystansu historycznego, emocjonalnego¹⁴.

W dziełach Grynberga widać tę perspektywę autorską nałożoną na sposób postrzegania dziecięcego. Pisarz obawia się jednak czegoś innego – pamięci. Autor *Żydowskiej wojny* dość ostro komentuje m. in. świadectwo Michała Głowińskiego (spisane po prawie pięćdziesięciu latach):

Narracja w *Czarnych sezonach* jest niejednolita, niekonsekwentna, fragmentaryczna i postrzępiona, bo w starej pamięci pozostają z czasem tylko oderwane i nietatwe do powiązania fragmenty o silniejszym podłożu uczuciowym, ale to „prawo” wcale nie zwalnia pisarza do wysiłku i innych literackich obowiązków. Wiem to z doświadczenia, bo mozoliłem się nad relacjami starzejących się ludzi pisząc *Drohobycz, Drohobycz*¹⁵.

Autorzy *Dzieci Gulagu* wykonują tę pracę, o której pisze Grynberg. Weryfikują pamięć i nie pozwalają sobie na puste miejsca w narracji, sięgając m.in. po różne rodzaje źródeł.

Wileński i Frierson również doceniają zalety narracji dziecięcej. Zwracają jednak uwagę na inne aspekty. Jak piszą we wstępie:

Głównymi pojęciami, którymi zajmujemy się w niniejszej książce, są pojęcia wykluczenia i wyobcowania. Większość naznaczonych dzieci doczekała w swoim dorosłym

¹² K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2006, s. 260.

¹³ A. Ziębińska-Witek, *Holocaust. Problemy przedstawiania*, Lublin 2005, s. 83.

¹⁴ Por. D. Krawczyńska, *Literaturoznawstwo wobec piśmiennictwa o Zagładzie*, [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. P. Czaplński, E. Domańska, Poznań 2009.

¹⁵ H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002, s. 274–275.

życiu, jako obywatele Związku Sowieckiego, amnestii lub rehabilitacji rodziców. Jeśli dożyły roku 1991 i rozpadu imperium, mogły się cieszyć przyznanym statusem poszkodowanego przez represje polityczne. Te dziecięce historie są więc ważne nie tylko jako świadectwa ofiar stalinowskich prześladowań¹⁶.

Dorota Krawczyńska opisuje perspektywę „bycia w Zagładzie” i pisze:

Zawsze jest to perspektywa z zewnątrz wydarzeń, zawsze po stronie uczestnika, który jest zarazem owych wydarzeń podmiotem i przedmiotem. [...] Zawsze jednak w przedstawieniach wydarzeń i doświadczeń Zagłady punkt widzenia będzie problemem ich autentyzmu. Problem twórcy-świadka-uczestnika polega nas znalezieniu dla siebie takiego miejsca, z którego będzie można prowadzić swoją narrację pozostawiając zarazem w pewnym oddaleniu¹⁷.

Właśnie to wskazanie na perspektywę dziecka-ofiary, oddanie mu głosu, daje możliwość jednego z wariantu reprezentacji i mówienia o historii.

W tekście Grynberga, który nie pokazuje przecież losów powojennych „dzieci teherańskich”, najstraszniejsze w życiu dzieci jest nieustanne zawieszenie. Poza pierwszym rozdziałem, w którym świadkowie przedstawiają swe losy przedwojenne, każdy kolejny ze stworzonych przez autora *Kroniki* opisuje nową sytuację, w której postawione są dzieci, i której nie są w stanie zrozumieć i rozliczyć. Są to m. in.: *Kiedy wybuchła wojna, Rosjanie, bolszewicy, Najdłuższa podróż, Żydowscy oszuści*.

Przyjrzyjmy się tu dwóm z nich. *Rosjanie, bolszewicy* to wspomnienia dotyczące wkroczenia na tereny Polski wschodniej wojsk rosyjskich i wyparcia z miast żołnierzy III Rzeszy. Jak wspomina Judyta Patasz:

Kiedy Rosjanie przebyli do Krzeszowa, Żydzi wyszli z ukrycia. Rosjanie na ogół dobrze się obchodzili z ludnością. Kazali tworzyć młyny i dzielili chleb. Konfiskowali bydło u dziedziców i rozdawali biednym. Wykopano zabitych ze świeżych grobów w środku miasteczka i pochowano na żydowskim cmentarzu¹⁸.

Żydzi nie wiedzieli jak zareagować na nowe wojska. W nazistach upatrywali centrum zła i nie spodziewali się już niczego gorszego niż otrzymali z zachodu. Doskonale widać to także m.in. w najnowszym filmie Agnieszki Holland *W ciemności*¹⁹, gdzie reżyserka na podstawie świadectw rodziny Chigerów przedstawia wkroczenie Rosjan do Lwowa. Po pewnym czasie, jak pisze Judyta: „bolszewicy zaczęli wprowadzać nowe porządki. Wyrzucali ludzi z domów, konfiskowali sklepy, a nie da-

¹⁶ C. A. Frierson, S. S. Wileński, op. cit., s. 25.

¹⁷ D. Krawczyńska, *Własna historia Holocaustu. O pisarstwie Henryka Grynberga*, Warszawa 2005, s. 59.

¹⁸ H. Grynberg, *Dzieci Syjonu*, op. cit., s. 74.

¹⁹ *W ciemności*, reż. A. Holland, Polska 2011.

wali pracy”²⁰. Następny rozdział to *Najdłuższa podróż*. NKWD pojawia się w każdym z żydowskich domów, wyprowadza ludność i pakuje ich do pociągów. Wagon Judyty został zaplombowany, a pociąg ruszył po dwóch dniach. Dziewczyna spędziła w nim dwa tygodnie. Przez ten czas więźniów wypuszczono dwukrotnie.

Dzieci trafiają do Rosji. Tam w obozach pracy łączą się losy bohaterów obydwu książek. „Pracowaliśmy w lesie przy piłowaniu i spławianiu drzewa. Już w ciągu pierwszych dni kilka osób zostało zabitych przez padające pnie”²¹ – wspomina Eliezer Haltman. Dzieci pracowały równie ciężko jak dorośli, otrzymywały zaś połowę dziennej racji żywności. Jeszcze gorzej było w momencie wybuchu wojny z Niemcami. Dzieci często trafiały do innych kołchozów niż rodzice. Dorastały więc w nieludzkich warunkach, bez jakichkolwiek wzorców. Ludność żydowską uratowała amnestia dla więźniów niepolitycznych.

Narracja świadectw Grynberga kończy się na udanej dla części ludności żydowskiej ucieczce na teren Palestyny, co jest tylko pozornym końcem tragedii. Po pierwsze, jak wiemy, liczba więźniów Gułagów po wojnie nie zmieniła się znacząco. Po drugie, w pewnym momencie musiała nastąpić konfrontacja z rzeczywistością. Grynberg nie przedstawia tych losów po wojnie, ale z wielką dociekliwością robią to autorzy *Dzieci Gułagu*. Jeżeli nawet rodzinom udało się odnaleźć (co było nie lada wyzwaniem, zważając na bałagan biurokratyczny w Rosji) to – jak wspomina Nadziezda Wasiliewna:

Moją matkę mogłam wreszcie zobaczyć po trzynastu latach. Dwie najbliższe osoby matka i córka – spotkały się na Syberii, ale zarazem byłyśmy sobie obce. Nasza rozmowa rwała się, płakałyśmy i siedziałyśmy w milczeniu²².

Tego typu głosy związane z zawiedzioną nadzieją pojawiają się w książce Wileńskiego wielokrotnie. Pozostaje trauma, w którą wplątani są jednakowo przecież autorzy książek, którzy walczą o pamięć nad ofiarami systemów totalitarnych.

Dzieci Syjonu i *Dzieci Gułagu* prezentują dwa różne podejścia do opisywania historii, a przede wszystkim do prezentowania świadectw, o dość specyficznej narracji – narracji dziecięcej. Pewien obiektywizm tych głosów, który starałem się przedstawić, pozwala na wyostrenie pewnych elementów związanych z polityką dwóch systemów totalitarnych istniejących w podobnym czasie. Różne przede wszystkim były realia i racjonalność zachowań, które miały na celu dehumanizację człowieka i zniewolenie systemowe.

²⁰ H. Grynberg, *Dzieci Syjonu*, op. cit., s. 81–82.

²¹ Ibidem, s. 129.

²² C. A. Frierson, S. S. Wileński, op. cit., s. 294.